

Temat: **Poezja ironii - analiza wierszy Wisławy Szymborskiej.**  
( 2 godz.)

1. Informacja biograficzna o W. Szymborskiej.
2. Cechy poezji polskiej noblistki w dziedzinie literatury.
3. Autorytety o W. Szymborskiej.
4. Analiza wierszy:
  - *Sto pociech*
  - *Schyłek wieku*
  - *Radość pisania*

Ad.1

Wisława Szymborska – ur. 2 VII 1923 r. w Kórniku, w Poznaniu; zm. 1 II 2012 w Krakowie. Od 1929 r. mieszkała w Krakowie, w latach 1945–1948 studiowała filologię polską i socjologię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Debiutowała w marcu 1945 wierszem *Szukam słowa*, ogłoszonym w dodatku do „Dziennika Polskiego”. W latach 1953-1981 pracowała w krakowskim tygodniku „Życie Literackie”, gdzie prowadziła dział poezji i stała rubrykę *Lektury nadobowiązkowe* (wznowioną później na łamach dodatku do „Gazety Wyborczej” – „Gazeta o Książkach”). Wybór tych felietonów opublikowany został kilkakrotnie w formie książkowej.

Szymborska wydała 13 tomików wierszy: *Dlatego żyjemy* (1952), *Pytania zadawanie sobie* (1954), *Wołanie do Yeti* (1957), *Sól* (1962), *Sto pociech* (1967), *Wszelki wypadek* (1972), *Wielka liczba* (1976), *Ludzie na moście* (1986), *Koniec ipoczątek* (1993, 1996), *Chwila* (2002), *Dwukropek* (2005), *Tutaj* (2009) oraz – wydany pośmiertnie, niedokończony tom *Wystarczy* (2012).

Jej wiersze zostały przetłumaczone na ponad czterdzieści języków.

Publikowała także przekłady poezji, głównie z francuskiego i niemieckiego.

W 1991 r. Szymborska otrzymała Nagrodę im. Goethego, w 1995 r. została laureatką Nagrody Herdera. W maju 1995 r. Uniwersytet Poznański nadał jej tytuł doktora honoris causa. W 1996 Wisława Szymborska otrzymała nagrodę polskiego PEN Clubu oraz literacką nagrodę Nobla. W 2001 r. została członkiem honorowym American Academy of Arts and Letters. W 2011 r. uhonorowano ją najwyższym odznaczeniem państwowym – Orderem Orła Białego.

Ad.2

obrazy świata i sytuacja człowieka

- zaduma nad ludzkim losem
- życiem ludzkim rządzi przypadek
- doświadczenia naszego wieku pozbawiają złudzeń
- życie toczy się dalej i na tym polega racjonalizm naszego wieku
- zaduma nad przemijaniem
- dar wyrażania myśli potocznym językiem
- ironia i humor
- rezygnacja z bezpośredniego ujawniania uczuć
- oryginalność wierszy – łączenie uczucia z humorem
- operowanie skrótami myślowymi, żartem, grą słów

Ad.3

O odejściu Wisławy Szymborskiej wypowiedziały się najważniejsze osoby w państwie. Para prezydencka umieściła w środowy wieczór na swojej oficjalnej stronie pożegnanie, w którym czytamy: - Pani Wisława była naszym duchem opiekuńczym. W pisanych przez Nią wierszach znajdowaliśmy błyskotliwe rady, dzięki którym świat stawał się bardziej zrozumiały. Czytaliśmy kolejne tomiki, by poczuć ten charakterystyczny dystans do rzeczywistości, aby czerpać radość z przeżywania zwyczajnych sytuacji. Pani Wisława pokazywała nam, jak ważne jest szukanie wartości w codziennej krzątaninie, pośród momentów, których na co dzień nie zauważamy.

Premier Donald Tusk także oddał hołd artystce: - Wisława Szymborska była uważnym świadkiem naszych codziennych zmaganiań w XX wieku. Umiała o nich mówić takim językiem, który - jeśli chciało się słuchać - otwierał nas ku sobie, z prostego powodu, bo sięgał do naszych najgłębszych ludzkich uczuć. (...) Nie czekała i nie liczyła na honory. Gdy nadeszła sława, była nią wyraźnie zakłopotana. Wiernych czytelników miała zawsze za przyjaciół. Odpowiedzią na nadwiślański tumult i zgiełk były pogodny uśmiech i zaduma nad pojedynczym losem. Taką Ją zapamiętałem, gdy odbierała literacką Nagrodę Nobla w 1996 roku, takie też są jej wiersze, z którymi nas pozostawia.

Profesor Bralczyk nazwał Szymborską "mistrzynią słowa prostego i głębokiego". - Nie przypominam sobie żadnego wiersza Szymborskiej, który by mi nie dostarczył jakiegoś przeżycia, łącznie z intelektualnym. Jej nieoczekiwane paradoksy, zwracanie uwagi na taką podszewkę życia, która nie jest wcale oczywista i ten humor, który jej w tym wszystkim towarzyszył - to wszystko dawało takie połączenie, które sprawiało, że cieszyliśmy się, że poezja jest - stwierdził językoznawca.

Jerzy Pilch stwierdził: - To jest taki czas, że najwięksi już niestety odchodzą, pozostawiając po sobie pustkę. Mało powiedziane, że pustkę nie do wypełnienia, ale pustkę wiekiustą.

Tomasz Jastrun wspomina: - Razem ze śmiercią Wisławy Szymborskiej kończy się jakaś epoka, w sensie literackim i cywilizacyjnym. Poezja Szymborskiej jest wspaniała, wybitna, a zarazem - przystępna dla każdego. Może być czytana i rozumiana nie tylko w Polsce, ale na całym świecie. Szymborska była człowiekiem niezwykłym. Takich ludzi spotkać można rzadko. Ja znałem ją od czasów moich lat dziecięcych. Moi rodzice się z nią przyjaźnili, była częstym gościem w naszym domu.

- Taki człowiek, jak ja, korzysta z twórczości ludzi piszących - dramaturgów, poetów. Zazdrościmy tym ludziom. A Szymborska była absolutną mistrzynią, dumą Polaków, Krakowa, jakimś wzorcem dla poetów... Podejrzewam, że będzie w galerii sław polskich na jednym z pierwszych miejsc - studenci poezji, poetyki i literatury pięknej na całym świecie będą uczyć się o Szymborskiej, niekoniecznie o Mickiewiczu - wspomina Szymborską Jerzy Fedorowicz.

- Od dawna już mamy w Polsce szczęście do wielkich poetów. Przychodzą i odchodzą. Ale do wielkich poetów z poczuciem humoru - niekoniecznie. Szymborska zaś miała poczucie humoru, które zawierało w sobie wszystko: nie tylko żart i śmiech, ale i miłość, zachwyt, zadumę, rozpacz, litość, wyrozumiałość, pokorę. (...) Nic dwa razy się nie zdarza, więc nie zdarzy nam się również druga Szymborska. Duża szkoda. Uczmy się zatem wciąż na nowo od tej pierwszej i jedynej - tak o zmarłej poetce wypowiedział się Jacek Dehnel.

Piotr Kamiński, tłumacz poezji Szymborskiej na język francuski, wspomina: - To była osoba, która w ciągu pierwszych 30 sekund dawała człowiekowi poczucie, że ją zna od zawsze. Czarująca, ciepła, bezpośrednia, pełna dobra dla ludzi. Zawsze się śmiała, żartowała...

Amerykańska tłumaczka jej wierszy, Clare Cavanagh, przyznała: - Dzięki Szymborskiej widzę świat innymi oczami, bo opisała świat tak, że nie można już na

niego patrzeć tak, jak zawsze. Pisała m.in. o drobiazgach, napisała krótki, śmieszny tekst o guzikach. Dzięki Wisławie inaczej widzę nawet guziki.

Henryk Grynberg, pisarz mieszkający w USA, porównał wiersze poetki do muzyki Chopina: - Znajdowałem się zawsze pod wielkim urokiem jej poezji. Szymborska była bezsprzecznie największą polską poetką. Wśród poetów-mężczyzn miała może silną konkurencję, ale wśród kobiet nie miała. (...) Jej poezja była piękna w sposób kameralny - była bardzo osobista, prywatna. Kiedy czytałem jej wiersze, czułem się jakbym słuchał muzyki Chopina.

- Jest jej bardzo piękny wiersz "O śmierci bez przesady". I myślę sobie, że ona w gruncie rzeczy pomyślała sobie, co będzie po jej śmierci i zostawiła przesłanie, żeby bez przesady o tej śmierci mówić - komentuje poeta i eseista Marcin Baran.

Dr Anna Fajlich-Zajac, która wykłada język i literaturę polską na Uniwersytecie Columbia: - Jestem tak wstrząśnięta, że nie potrafię zdobyć się na wiele słów. Jeszcze kilka tygodni temu dzwoniłam do niej. W trakcie rozmowy powiedziała mi, że właśnie przyjeżdża po nią pogotowie, bo źle się poczuła. Słyszałam dosłownie przez telefon dzwonek domofonu. Na początku grudnia dowiedziałam się, że była bardzo słaba i to była ostatnia wiadomość jaką miałam od niej.

#### Ad.4

Sto pociech

Wisława Szymborska

Zachciało mu się szczęścia,  
zachciało mu się prawdy,  
zachciało mu się wieczności,  
patrzcie go!

Ledwie rozróżnił sen od jawy,  
ledwie domyślił się, że on to on,  
ledwie wystrugał ręką z płetwy rodem  
krzesiwo i rakiety,  
łatwy do utopienia w łyżce oceanu,

za mało nawet śmieszny, żeby pustkę śmieszyć,  
oczami tylko widzi,  
uszami tylko słyszy,  
rekordem jego mowy jest tryb warunkowy,  
rozumem gani rozum,  
słowem: prawie nikt,  
ale wolność mu w głowie, wszechwiedza i byt  
poza niemądrym mięsem,  
patrzcie go!

Bo przecież chyba jest,  
naprawdę się wydarzył  
pod jedną z gwiazd prowincjonalnych.  
Na swój sposób żywotny i wcale ruchliwy.  
Jak na marnego wyrodka kryształu -  
dość poważnie zdziwiony.  
Jak na trudne dzieciństwo w koniecznościach stada -  
nieźle już poszczególny.  
Patrzcie go!

Tylko tak dalej, dalej choć przez chwilę,  
bodaj przez mgnienie galaktyki małej!  
Niechby się wreszcie z grubsza okazało,  
czym będzie, skoro jest.  
A jest - zawzięty.  
Zawzięty, trzeba przyznać, bardzo.  
Z tym kółkiem w nosie, w tej todze, w tym swetrze.  
Sto pociech, bądź co bądź.  
Niebożę.  
Istny człowiek.

Utwór składa się z czterech strof o różnej ilości wersów. Wiersz został zbudowany na **kontraście** między używanym językiem a powagą poruszanych kwestii. Pierwsza z nich jest najkrótsza, pełni funkcję wprowadzenia do tekstu. Poetka zastosowała **wyliczenie**, aby określić wartości poszukiwane przez każdego człowieka (szczęście, prawda, wieczność). Wiersz rozpoczyna się od **anafory** „zachciało mu się”, pochodzącej z języka potocznego. Jest to określenie nacechowane negatywnie, sugerujące pragnienia nieuzasadnione i niemożliwe do spełnienia. Ironicznego charakteru dodają też **wykrzyknienia** „patrzcie go”, mające wyśmiać postawę człowieka. W wierszu nie brakuje określeń wartościujących negatywnie, takich jak „tylko” czy „za mało”. Słownictwo zastosowane w wierszu stanowi mieszankę ironii i podziwu dla dokonań człowieka. Podmiot liryczny zachowuje dystans, sprawia wrażenie jakby obserwował ludzi z zewnątrz, nie był jednym z nich. Strofa druga przyjmuje formę eseju na temat gatunku ludzkiego. Autorka zastosowała **paralelizm składniowy**, czyli równoległe powtarzanie wypowiedzi analogicznych lub posiadających ten sam

schemat konstrukcji. Dwie ostatnie strofy pełnią funkcję podsumowania, które nie ma jednoznacznego nacechowania emocjonalnego. Pojawiają się sformułowania, które można zinterpretować na kilka sposobów. Na przykład, słowa „tylko tak dalej” mogą mieć zarówno charakter ironiczny, jak i zachęcać do dalszego podążania obraną drogą.

Konstrukcja utworu ma na celu zaskoczenie czytelnika. Lekki styl wypowiedzi, w którym nie brakuje określeń ironicznych, żartobliwych, bardziej wyrozumiałych, niż uszczypliwych. Sugeruje to, że wiersz nie porusza poważnych kwestii. Okazuje się jednak, że utwór mówi o naturze człowieka, która jest skomplikowana, skłania do przemyśleń egzystencjalnych. Poetka złamała więc **zasadę decorum**, czyli dostosowania stylu wypowiedzi do tematu. Efekt zaskoczenia wzmagają także pointa umieszczona na koniec utworu, kiedy podmiot liryczny wyjawia, że przedmiotem rozważań prowadzonych w całości jego monologu, jest człowiek. Żartobliwy, a nawet lekceważący, ton wypowiedzi sprawia, że czytelnik ma wątpliwości, co do jej tematu. Cały wiersz ma charakter **gry słownej**, mającej zwieść z tropu, domyślającego się jego znaczenia odbiorcę. Swobodny styl wypowiedzi jest jedną z cech charakterystycznych dla twórczości Wisławy Szymborskiej.

Wiersz ma formę **eseju lub przypowieści** na temat człowieka, traktowanego jako jednostka. Podmiot mówiący ma na celu sformułowanie uniwersalnych prawd o ludzkiej naturze. Zastosowano **obrazowanie dyskursywne**, osoba mówiąca nie jest obecna w sytuacji lirycznej, prowadzi swój monolog z perspektywy obojętnego obserwatora. Nie mają tutaj znaczenia osobiste uczucia osoby mówiącej, ale pragnienia człowieka. Podmiot wiersza stawia się w pozycji badacza, obserwującego nieznane mu zjawisko, próbującego zrozumieć motywy ludzkiego postępowania. Między nim a przedmiotem obserwacji istnieje przepaść, stąd jego lekko ironiczny, lekceważący stosunek. Osoba mówiąca izoluje się od świata, który opisuje, ma do niego ogromny dystans, świadczą o tym, że do niego nie należy.

## Schyłek wieku

Autorem wiersza jest WISŁAWA SZYMBORSKA

Miał być lepszy od zeszłych nasz XX wiek.  
Już tego dowieść nie zdąży,  
lata ma policzone,

krok chwiejny,  
oddech krótki.

Już zbyt wiele się stało,  
co się stać nie miało,  
a to, co miało nadejść,  
nie nadeszło.

Miało się mieć ku wiosnie  
i szczęściu, między innymi.

Strach miał opuścić góry i doliny.  
Prawda szybciej od kłamstwa  
miała dobiegać do celu.

Miało się kilka nieszczęść  
nie przydarzać już,  
na przykład wojna  
i głód, i tak dalej.

W poważaniu być miała  
bezbronność bezbronych,  
ufność i tym podobne.

Kto chciał cieszyć się światem,  
ten staje przed zadaniem  
nie do wykonania.

Głupota nie jest śmieszna.  
Mądrość nie jest wesoła.

Nadzieja  
to już nie jest ta młoda dziewczyna  
et cetera, niestety.

Bóg miał nareszcie uwierzyć w człowieka  
dobrego i silnego,  
ale dobry i silny  
to ciągle jeszcze dwóch ludzi.

Jak żyć - spytał mnie w liście ktoś,  
kogo ja zamierzałam spytać  
o to samo.

Znowu i tak jak zawsze,  
co widać powyżej,  
nie ma pytań pilniejszych  
od pytań naiwnych.

„Schyłek wieku” ukazał się drukiem w **1986 roku** w tomie „Ludzie na moście”. Wiersz zawiera ocenę i podsumowanie mijającego stulecia. **Poetka dokonuje jego oceny** kilkanaście lat przed końcem, w przekonaniu, że nadchodzące lata niczego nie zmienią:

*(...) Miał być lepszy od/ zeszytych nasz XX wiek./ Już tego dowieść nie zdąży,/ lata ma policzone,  
(...)/ Już zbyt wiele się stało,/ co się stać nie miało, a to, co miało nadejść,/ nie nadeszło (...).*

W wierszu dominuje **nastrój ponury i pesymistyczny**. Ocena XX wieku nie wypada pomyślnie. Człowiek popełnia te same błędy co kiedyś: „(...) Miało się kilka nieszczęść/ nie przydarzyć już,/ na przykład wojna/ i głód, i tak dalej”. Kolejne strofy rozpoczynające się od słowa „miało” (anafora), przywołują niespełnione nadzieje. Wiele rzeczy „miało się” poprawić, nie udało się ich jednak zmienić.

Refleksje Szymborskiej mają charakter ogólny. **Owo „miało” odnosi się do: wojen, głodu, strachu, przemocy, nieszczęścia, czyli problemów, z którymi ludzkość zмага się od początku swoich dziejów**. Każde kolejne stulecie walczy z tymi klęskami. Skąd więc nadzieja, że w końcu XX wiek zdoła nad nimi zapanować? Ta sama nadzieja również towarzyszy ludziom od wieków i świadczy

o tym, że wciąż dążymy do tych samych celów, pragniemy szczęścia, pokoju, dostatku. Poetka pomija aspekt rozwoju techniki, interesują ją kwestie moralne i społeczne: „(...) nie ma pytań pilniejszych od pytań naiwnych”, a takim naiwnym pytaniem jest pytanie: „jak żyć?”.

Ocena moralna jednostek również nie wypada pomyślnie: „dobry i silny/ to ciągle jeszcze dwóch ludzi”. Dobrzy ludzie nie dochodzą do władzy, nie dysponują siłą, silni z kolei nie okazują dobra. Te dwie cechy wciąż nie chodzą w parze, a to oznacza, że zło rośnie w siłę. W takiej rzeczywistości nie sposób „cieszyć się światem”. „Głupota nie jest śmieszna./ Mądrość nie jest wesoła” – głupota czyni zbyt wiele złego, by można było się z niej śmiać, mądrość nie prowadzi do wesołych wniosków.

Tematyka utworu nasuwa skojarzenie z wierszem Przerwy-Tetmajera „Koniec wieku XIX” i choć u Szymborskiej nastrój nie jest tak pesymistyczny jak u młodopolskiego poety, wymowa jest podobna. Człowiek nadal nie ma oparcia w religii ani filozofii, żaden system nie jest w stanie sprostać podstawowym potrzebom ludzi. Pytanie „jak żyć” nadal pozostaje bez odpowiedzi.

Poetka posługuje się prostym językiem, przypominającym wypowiedź mówioną.

est to monolog skierowany do współczesnych. Oceniając minione stulecie, podmiot liryczny wymienia liczne przykłady i pozostawia sporo niedopowiedzeń: „i tak dalej”, „et cetera”. Zastosowanie wiersza wolnego o różnej długości wersów również zbliża tę wypowiedź do prozy.

Mimo doniosłej tematyki i pesymistycznej wymowy, podmiot liryczny nie zdradza silnych emocji. Wydaje się, że jest zrezygnowany. Czas XX wieku dobiega końca, poeta wyraża to przez personifikację – ukazanie go jako starca, który ma: „krok chwiejny,/ oddech krótki”. Koniec wieku oznacza też koniec pewnej epoki, zanikanie wartości, które stanowiły o człowieczeństwie.

## Radość pisania

Autorem wiersza jest WISŁAWA SZYMBORSKA  
INTERPRETACJA

Dokąd biegnie ta napisana sarna przez napisany las?  
Czy z napisanej wody pić,  
która jej pyszczek odbije jak kalka?  
Dlaczego łeb podnosi, czy coś słyszy?  
Na pożyczonych z prawdy czterech nóżkach wsparta  
spod moich palców uchem strzyże.



Cisza - ten wyraz też szeleści po papierze i rozgarnia spowodowane słowem "las" gałęzie.

Nad białą kartką czają się do skoku litery, które mogą ułożyć się źle, zdania osaczające, przed którymi nie będzie ratunku.

Jest w kropli atramentu spory zapas myśliwych z przymrużonym okiem, gotowych zbiec po stromym piórze w dół, otoczyc sarnę, złożyć się do strzału.

Zapominają, że tu nie jest życie.  
Inne, czarno na białym, panują tu prawa.  
Okamgnienie trwać będzie tak długo, jak zechce,  
pozwoli się podzielić na małe wieczności  
pełne wstrzymanych w locie kul.  
Na zawsze, jeśli każe, nic się tu nie stanie.  
Bez mojej woli nawet liść nie spadnie  
ani źdźbło się nie ugnie pod kropką kopytka.

Jest więc taki świat,  
nad którym los sprawuje niezależny?  
Czas, który wiąże łańcuchami znaków?  
Istnienie na mój rozkaz nieustanne?

Radość pisania.  
Możliwość utrwalania.  
Zemsta ręki śmiertelnej.

Wiersz pochodzący z tomu „Sto pociech” (wydanym w 1967 roku) jest wyrazem swojej epoki – czasu wzrostu samoświadomości u artystów. We współczesności powstaje wiele dzieł, które za przedmiot mają sam akt artystycznej kreacji. Pisarze, malarze i rzeźbiarze zastanawiają się coraz częściej, na czym ów akt polega i jaka jest natura procesu, w wyniku którego powstaje dzieło sztuki. Szymborka „Radością pisania” wpisuje się w te rozważania.

## Interpretacja i analiza

Podmiot liryczny opisuje świat, którego jest kreatorem. Prezentuje czytelnikowi i zarazem sobie samemu swoje nieograniczone panowanie nad fikcją. W tworzonym przez niego świecie każda rzecz ma swój początek w jego woli. Można przypuszczać, że podmiotem lirycznym wiersza jest sama autorka. Zastanawia się ona nad naturą własnej twórczości i próbuje odpowiedzieć sobie na pytanie, dlaczego przynosi jej ona satysfakcję i radość. Tematem wiersza jest proces poetyckiego tworzenia. Z powodu tego, że dominującym elementem wiersza jest opis, można mówić, że mamy do czynienia z sytuacją narracyjną.

Wskazówkę interpretacyjną przynosi nam tytuł utworu. Podmiot liryczny pragnie podzielić się z czytelnikiem doświadczeniem radości, które przynomu **tworzenie poetyckiego świata**. W tym świecie ma on pełną władzę nad każdym zdarzeniem i postacią. Od niego zależy nie tylko ich charakter, ale przede wszystkim istnienie bądź nieistnienie.

„Radość pisania” jest **utworem autotematycznym**, to znaczy takim, w którym pisarz czyni tematem wiersza siebie i swoją pracę artystyczną. **Ciekawy efekt uzyskuje autorka przez stałe podkreślanie fikcyjności wykreowanego świata: Dokąd biegnie ta napisana sarna przez napisany las?**

**Prowadzi to do nieustannego niszczenia iluzji, która jest wynikiem charakterystycznego działania poezji na czytelnika. Podmiot liryczny zastanawia się, dlaczego możliwość kreowania fikcji przynosi mu satysfakcję. Kluczowy jest ostatni wers wiersza. Okazuje się, że twórczość jest „zemstą ręki śmiertelnej”. Oznacza to, że pisarz, który w realnym świecie poddany jest wyrokom losu – często od niego niezależnym – w przestrzeni swojej wyobraźni jest władcą i nic nie staje się bez jego woli. Choć sam jest śmiertelny, nikt nie może zniszczyć jego poetyckiego świata.**